

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/witold-pilecki/185415,75-rocznica-smierci-Witolda-Pileckiego.html>  
25.04.2024, 21:07

## 75. rocznica śmierci Witolda Pileckiego

**25 maja 1948 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie, po brutalnym śledztwie, strzałem w tył głowy wykonano wyrok śmierci na rotmistrzu Witoldzie Pileckim, obrońcy Polski w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, uczestniku kampanii wrześniowej, ochotniku do Auschwitz, żołnierzowi powstania warszawskiego, społeczniku, poecie, artyście malarzowi. Zaliczonymu przez brytyjskiego historyka Michaela Foot'a do sześciu najodważniejszych żołnierzy walczących w podziemiu w czasie II wojny światowej. Wszystko, co robił Pilecki, było konsekwencją jego wiary oraz poczucia obowiązku - wobec Boga, swojej rodziny, Polski. Bóg, Honor, Ojczyzna to były słowa-drogowskazy, które wypełniał treścią swojego życia. Człowiek niezwykły. Skromny i jednocześnie wielki.**



Witold Pilecki przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Fot. AIPN

### Wykonać wyrok

Witold Pilecki został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie 5 marca 1948 r., w tzw. „Procesie Witolda”, na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz przepadek mienia. Po orzeczeniu wyroku sędziowie WSR sporządzili tajną notatkę:

„Z uwagi na popełnienie przez skazanych Pileckiego i Płużańskiego najcięższych zbrodni zdrady stanu i Narodu, pełną świadomość działania na szkodę Państwa i w

interesie obcego imperializmu, któremu całkowicie się zaprzęśli (...) na ułaskawienie nie zasługują”.

Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Żaden sędzia odpowiedzialny za zamordowanie, a wcześniej za tortury, jakich Pilecki doświadczył w czasie śledztwa i aresztu w więzieniu mokotowskim, nie poniósł kary. Proces Pileckiego był farsą wymiaru sprawiedliwości, a sędziowie biorący w tym udział realizowali scenariusz zniewolenia Polski pod komunistycznym terrorem, stając się tym samym zbrodniarzami tego systemu.

Witolda Pileckiego oskarżono o prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz 2. Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Andersa oraz o to, że „czynił przygotowania do gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy MBP”. Pojawiły się też zarzuty o posługiwanie się fałszywymi dokumentami i nielegalne posiadanie broni palnej. Pilecki odrzucił absurdalny zarzut dotyczący planowania zamachu, natomiast zbieranie informacji dla 2. Korpusu Polskiego tłumaczył jako pracę dla swojej armii i dowódcy, któremu jako żołnierz składał przysięgę. Do pozostałych zarzutów przyznał się w czasie procesu.

## **Czerwoni oprawcy**

Z ramienia MBP śledztwo nadzorował i wyrok zatwierdził płk. Józef Różański (Goldberg), jeden z największych zbrodniarzy stalinowskich, który pomijał wszystkie fakty przemawiające na korzyść Pileckiego, w tym jego raporty z Auschwitz, opierając się na spreparowanych dokumentach dotyczących rzekomego planu zamordowania osób stojących na czele MBP (m.in. płk. Józefa Czaplickiego, Różańskiego i Julii Brystygierowej, zwanej „Krwawą Luną”).

W śledztwie dotyczącym tzw. „Grupy Witolda” uczestniczył również płk. Adam Umer (Humer), wówczas naczelnik Wydziału II Departamentu Śledczego MBP. Według zeznań złożonych przed IPN przez ówczesnego oficera śledczego, Mariana Krawczyńskiego, w procesie przeciwko Czesławowi Łapińskiemu (oskarżycielowi), Krawczyński otrzymał 23 stycznia 1948 r. do podpisu gotowy projekt aktu oskarżenia Witolda Pileckiego, sporządzony przez Humera. W 1994 r. Adam Humer został skazany za stosowanie tortur w czasie zeznań, zmarł w czasie przerwy w wykonywaniu wyroku.

Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podpisał i nad przebiegiem sprawy Pileckiego „czuwał” zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego do spraw szczególnych, późniejszy Prokurator Generalny, ppłk. Henryk (Hersz) Podlaski, odpowiedzialny za brutalne śledztwa i łamanie praworządności, stosujący różnorodne formy nacisku na sędziów, za co w 1955 r. został wydalony z Prokuratury. Prawdopodobnie rok później popełnił samobójstwo albo chciał, żeby tak sądzono.

Oskarżycielem był wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Czesław Łapiński, były AK-owiec, mający na rękach krew wielu żołnierzy wyklętych, wyjątkowo zaciekle i zajadły w czasie rozprawy. Jak wspomina Zofia Pilecka: „Po wyroku mama poszła do Łapińskiego z prośbą o pomoc. Wtedy powiedział jej: „Pani mąż to wrzód na ciele Polski

Ludowej, który trzeba wyciąć”.

## **Komunistyczny sąd**

Wyrok śmierci na Pileckiego wydali dwaj sędziowie orzekający jeszcze przed wojną, w czasach stalinowskich posyłali na śmierć żołnierzy podziemia niepodległościowego: ppłk. Jan Hryckowian, przewodniczący składu sędziowskiego, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, w kampanii wrześniowej stał na czele Wojskowego Sądu Polowego 12 Dywizji Piechoty, później związał się z AK na terenie Małopolski – za akcje w podziemiu niepodległościowym odznaczony Krzyżem Walecznych, a po wojnie w latach 1946–1948 odpowiedzialny za wydanie co najmniej 16 wyroków śmierci, do końca życia związany z adwokatą, oraz kpt. Józef Badecki, sędzia wojskowy, absolwent Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, brał udział w kampanii wrześniowej w 5 pułku Strzelców Podhalańskich, w Polsce Ludowej odpowiedzialny za co najmniej 29 wyroków śmierci, skazał m.in. mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” (przewodniczył rozprawie), aż do 1968 r. zatrudniony w Izbie Sądowej Sądu Najwyższego, jako zasłużony dla Polski Ludowej w 1982 r. został pochowany na Powązkach. Ławnikiem, tylko jednym, co było niezgodnie z prawem, był kpt. Stefan Nowacki z Informacji Wojskowej.

## **Na protokole wykonania wyroku śmierci podpisali się:**

- por. Ryszard Mońko, zastępca naczelnika więzienia mokotowskiego, który zarządził egzekucję Witolda Pileckiego. „Wykonywałem tylko czynności administracyjne” – tak opisał swój udział w mordzie sądowym na rotmistrzu w czasie przesłuchania przed prokuraturą IPN. Zeznawał również w prowadzonym przez IPN procesie prok. Czesława Łapińskiego. Do końca życia pobierał wysoką emeryturę.
- mjr Stanisław Cypryszewski, wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, odpowiedzialny również za skazanie majora Hieronima Dekutowskiego.
- Dowódcą plutonu egzekucyjnego był Piotr Śmietański, zwany katem Mokotowa, który zamordował Pileckiego metodą katyńską – strzałem w tył głowy.

Ostatnią drogę rotmistrza opisał po latach ks. Jan Stępień, który pod koniec lat 40. był również osadzony w katowni ubeckiej na Mokotowie:

„Nie zapomnę tego widoku. Prowadzono dwóch skazanych. Pierwszy pojawił się Witold Pilecki. Miał usta zawiązane białą opaską. Prowadziło go pod ręce dwóch strażników. Ledwie dotykał stopami ziemi. I nie wiem, czy był wtedy przytomny. Sprawiał wrażenie zupełnie omdlałego... A potem salwa”.

## **Brak sprawiedliwości**

Choć w 1990 r. unieważniono wyrok z 1948 r., za mord na rotmistrzu zbrodniarze w togach nie zostali osądzeni, zła nie nazwano po imieniu. Cały czas relatywizuje się historię Polski,

co Witold Pilecki dostrzegał już w czasie wojny. Na końcu „Raportu” z Auschwitz napisał:

„Zbyt widocznym stało się teraz powszechne jakieś kręctwo. Biła wyraźnie w oczy jakaś praca niszcząca nad zatarciem granicy pomiędzy prawdą a fałszem. Prawda stała się tak rozciągliwa, że naciągano ją, przysłaniając wszystko, co ukryć było wygodniej. Skrzętnie zatarto granicę pomiędzy uczciwością a zwykłym kręctwem”.

**Witold Pilecki to postać szczególna dla zrozumienia najnowszych dziejów naszej Ojczyzny.** Przyszedł na świat 13 maja 1901 r., w tym samym dniu szesnaście lat później w Fatimie – w roku wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji – Matka Boża objawiła się trójce portugalskich pastuszków, przekazując im orędzie o walce, jaką komunizm stoczy z Kościołem i ogromnym cierpieniu świadków wiary w XX wieku: „jeżeli Rosja się nie nawróci, będzie swoje błędy rozszerzać na cały świat i wywoływać wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczeni”. Jednym z męczenników systemu komunistycznego, owych „błędów Rosji”, stał się Witold Pilecki.

**Rodzina oficjalnie dowiedziała się dopiero w 1990 r. o tym, że 25 maja 1948 r., o godz. 21.30 w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na Witoldzie Pileckim.** Wyrok na Pileckim ciążył na całej rodzinie. Maria nie mogła znaleźć pracy. Zofia wspomina, że przez pewien czas mieszkały w drewnianym domku: „Latem było gorąco, a zimą wiatr hulał między deskami”. Żeby całkiem nie zamarznąć, do matury Zofia uczyła się ubrana w wytarty kozuch i rękawiczki. Potem nie mogła skończyć studiów: „Postępowa kadra techniczna nie może tolerować studiów córki zdrajcy narodu polskiego” – usłyszała na Politechnice Warszawskiej córka bohatera narodowego. Andrzej Pilecki trzy razy nie dostał się na studia, pomimo świetnie zdanych egzaminów. Dopiero jako dojrzały człowiek ukończył studia.

Kiedy zmarła córeczka Zofii Pileckiej, rodzina pochowała dziewczynkę na Powązkach, w kwaterze „Ł”. Dziś już wiemy, że tam grzebano pod osłoną nocy skatowane ciała zamordowanych w więzieniu mokotowskim Rycerzy Niezlomnych. Czy wnuczka „wskazała” miejsce pochówku Dziadka?

„Jednak choć nie odnaleźliśmy szczątków ojca, zaczęły się dziać niezwykle rzeczy, pokazujące, że nie udało się »zakopać« pamięci o nim. Po 1990 r. ojciec został patronem wielu szkół, drużyn harcerskich, jego imieniem nazwano ulice. Dlatego mówię, że jest takim polskim rycerzem, który ginie, ale nie umiera. Jak widać, trwa...”.

## **Działania IPN**

W 2001 r. IPN rozpoczął śledztwo o sygn. S 6/01/Zk w sprawie mordów sądowych popełnionych przez Łapińskiego. Zgromadzono 22 tomy akt, przesłuchano żyjących świadków. Wtedy w sądzie, po latach od procesu „Witolda”, Andrzej Pilecki powiedział Łapińskiemu: „Przez to, że zamordowaliście mi ojca, żyliśmy w nędzy. Byłem w przytułku dla sierot”. W listopadzie 2002 r. gotowy był akt oskarżenia, jednak do wydania wyroku nie

doszło: w 2004 r. Łapiński zmarł na raka w Centrum Onkologii w Warszawie ... przy ul.  
Rotmistrza Witolda Pileckiego. Został pochowany na wojskowych Powązkach.